



PRZEWODNICZĄCY
Krajowej Rady Radiofonii
i Telewizji

Warszawa, 27 marca 2013 roku

KRRiT-u-044/13-decyzja nr 2/2013

DECYZJA Nr 2/2013
z dnia 27 marca 2013 roku

Na podstawie art. 53 ust. 1 w związku z art. 18 ust. 5 ustawy z dnia 29 grudnia 1992 roku o radiofonii i telewizji (Dz. U. z 2011 r. Nr 43, poz. 226, z późn. zm.) oraz § 2 i § 5 ust. 3 Rozporządzenia KRRiT z dnia 23 czerwca 2005 roku w sprawie kwalifikowania audycji lub innych przekazów mogących mieć negatywny wpływ na prawidłowy fizyczny, psychiczny lub moralny rozwój małoletnich oraz audycji lub innych przekazów przeznaczonych dla danej kategorii wiekowej małoletnich, stosowania wzorów symboli graficznych i formuł zapowiedzi (Dz. U. Nr 130 poz. 1089, z późn. zm.), a także art. 104 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2000 roku Nr 98 poz. 1071 z późn. zm.), po rozpatrzeniu sprawy rozpowszechnienia w dniach: 30 marca 2012 roku, 6 kwietnia 2012 roku, 16 maja 2012 roku oraz 17 lipca 2012 roku przez spółkę TVN S.A. z siedzibą w Warszawie, 02-952, ul. Wiertnicza 166, rozpowszechniającej program pod nazwą TVN na podstawie koncesji Nr 175/P/2004-T z dnia 15 kwietnia 2004 roku, audycji z cyklu pt. „Rozmowy w toku”

postanawiam

1. Stwierdzić naruszenie przez Spółkę TVN S.A. z siedzibą w Warszawie, art. 18 ust. 5 ustawy z dnia 29 grudnia 1992 roku o radiofonii i telewizji (Dz. U. z 2011 r. Nr 43, poz. 226, z późn. zm.) poprzez rozpowszechnienie audycji z cyklu „Rozmowy w toku”: w dniu 30 marca 2012 roku, o godz. 15:55 audycji pt. „Po co talent, po co szkoła – ja pozować będę gołą!”, w dniu 6 kwietnia 2012 roku, o godz. 15:55 audycji pt. „Jak imprezuje ćpunka z gimnazjum?”, w dniu 16 maja 2012 roku, o godz. 15:55 audycji pt. „Na randkach spotykam samych zboczeńców!”, w dniu 17 lipca 2012 roku, o godz. 16:30 audycji pt. „Popatrz na mnie! Widzisz przed sobą pustaka?”;
2. Nałożyć na Spółkę TVN S.A. z siedzibą w Warszawie karę pieniężną w wysokości 250 tys. zł (słownie: dwieście pięćdziesiąt tysięcy złotych);

3. Karę pieniężną należy uiścić w terminie 14 dni od dnia otrzymania niniejszej decyzji na rachunek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w NBP Oddział Okręgowy w Warszawie 13101010100095372231000000.

UZASADNIENIE

I.

W związku z emisją w programie TVN audycji z cyklu pt. „Rozmowy w toku” do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wpłynęło ogółem 6 skarg, z tego 3 skargi skierowało Biuro Rzecznika Praw Dziecka. Skargi dotyczyły treści audycji wyemitowanych w dniach 29 lutego 2012 roku, 6 i 30 marca 2012 roku, 2, 5, 16 i 18 kwietnia 2012 roku, 16 i 17 maja 2012 roku, a także zapowiedzi programowej dotyczącej audycji pt. „Na randkach spotykam samych zboczeńców!”, wyemitowanej 15 maja 2012 roku.

W skargach podnoszono przede wszystkim zarzut niewłaściwej kwalifikacji wiekowej audycji (od 12 lat) i co za tym idzie nieodpowiedniej pory emisji, rozpowszechniania treści wulgarnych, a także drastycznych opisów skrajnie nietypowych zachowań. W stosunku do audycji wyemitowanej w dniu 6 kwietnia 2012 roku sformułowano również zarzut rozpowszechniania wulgarnych treści w Wielki Piątek.

W ramach prowadzonego postępowania nadawca przedstawił materiały poemisyjne oraz stanowiska dotyczące zarzutów zawartych w skargach:

- w piśmie z 14 maja 2012 roku nadawca przedstawił stanowisko w sprawie audycji wyemitowanych 29 lutego, 6 marca oraz 6 kwietnia 2012 roku;
- w piśmie z 15 czerwca 2012 roku nadawca przedstawił stanowisko w sprawie audycji wyemitowanych w dniach: 9 marca, 30 marca, 2 kwietnia, 5 kwietnia, 16 kwietnia oraz 18 kwietnia 2012 roku;
- w kolejnym piśmie z 15 czerwca nadawca przedstawił stanowisko w sprawie audycji wyemitowanych 16 maja i 17 maja 2012 roku;
- w piśmie z 18 czerwca 2012 roku nadawca przedstawił stanowisko w sprawie zapowiedzi programowej wyemitowanej 15 maja 2012 roku, dotyczącej audycji z 16 maja 2012 roku („Na randkach spotykam samych zboczeńców!”);
- w piśmie z 8 sierpnia 2012 roku nadawca przedstawił stanowisko w sprawie audycji wyemitowanej 17 lipca 2012 roku.

Z przeprowadzonej analizy treści poszczególnych audycji wynika, że następujące audycje zawierają treści szczególnie szkodliwe dla małoletnich widzów, a ich emisja w godzinach popołudniowych z oznakowaniem „od 12 lat” stanowi naruszenie art. 18 ust. 5

ustawy o radiofonii i telewizji oraz § 2 i § 5 ust. 3 rozporządzenia KRRiT z 23 czerwca 2005 roku w sprawie kwalifikowania audycji lub innych przekazów mogących mieć negatywny wpływ na prawidłowy fizyczny, psychiczny lub moralny rozwój małoletnich oraz audycji lub innych przekazów przeznaczonych dla danej kategorii wiekowej małoletnich, stosowania wzorów symboli graficznych i formuł zapowiedzi (Dz.U. Nr 130, poz.1089, z późn.zm.), zwanego dalej „rozporządzeniem KRRiT”:

- „Po co talent, po co szkoła – ja pozować będę goła!” (emisja: 30 marca 2012 roku, o godz. 15:55),
- „Jak imprezuje ćpunka z gimnazjum?” (emisja: 6 kwietnia 2012 roku, o godz. 15:55),
- „Na randkach spotykam samych zboczeńców!” (emisja: 16 maja 2012 roku, o godz. 15:55),
- „Popatrz na mnie! Widzisz przed sobą pustaka?” (emisja: 17 lipca 2012 roku, o godz. 16:30).

- **Audycja wyemitowana w dniu 30 marca 2012 roku, o godz. 15:55**
(„Po co talent, po co szkoła – ja pozować będę goła!”)

Zarzuty zawarte w skardze dotyczą głównie niewłaściwej pory emisji audycji oraz niewłaściwej kwalifikacji wiekowej (od 12 lat).

Nadawca przedstawił wyjaśnienia, w których stwierdził, że audycje będące przedmiotem skargi, m.in. audycja wyemitowana 30 marca 2012 roku, nie zawierają treści mogących mieć demoralizujący wpływ na małoletnich, nie ukazują scen seksu, scen drastycznych ani scen przemocy, negatywne wzorce postępowania są oceniane jednoznacznie negatywnie przez prowadzącą oraz ekspertów biorących udział w audycjach, a reakcje widzów są wynikiem ich subiektywnych ocen i indywidualnej wrażliwości.

Niektóre fragmenty (cytaty) audycji z 30 marca 2012 roku („Po co talent, po co szkoła – ja pozować będę goła!”)

Dziewczyna: Zawsze marzyłam, żeby być na rozkładówce i tylko to się dla mnie liczy. Nie liczy się sława, pieniądze, dla mnie to nie gra roli. (...) „Pojechałam do niego. I co się okazało, że to szpital. (...) Kazał mi się przebrać. W bikini. (...) I on do mnie powiedział – no to, proszę, połącz się na stole. No to położyłam się na tym stole. I on do mnie – co ty taka jesteś jakaś nerwowa? No ja mówię: jednak boję się, tak, wstydę się na razie, to moja pierwsza sesja, nie wiem, co mam robić. No to powiedział, żeby sobie wsadziła w krocze ręce. Ja powiedziałam – ale dlaczego tak? No bo tak dziewczyny fotomodelki robią, żeby się rozluźnić. No to ja takie

oczy, no dobra, no to ... myślałam, że tak musi być. (...) Tak zrobiłam jednak. (...) Robił mi te zdjęcia, to chyba trwało z godzinę, zrobił mi 50 zdjęć... (...) Próbował mnie dotykać, próbował mi macać, na co ja się nie zgodziłam. Powiedziałam – przestań, on powiedział – no co, to jest sesja. Później on mi zrobił jeszcze 5 fotek, po czym postanowił, że może mi pomóc, z tą rączką, on może zająć moją rączkę. Na co ja się nie zgodziłam, powiedziałam, że nie będzie żaden obcy facet mnie dotykał. Jak to tak można. I powiedziałam, że ja się w tej chwili ubieram i chcę wyjść. Powiedział – 5 ostatnich zdjęć. Zaczęłam się go ogromnie bać, nie wiedziałam, co ja mam robić. (...) Już byłam nago. Jak zaczęłam się już ubierać, to powiedział, że wystawi te zdjęcia oczywiście do „Playboya”, że zadzwoni do kolegi, ale jeżeli zrobię mu za przeproszeniem no łoda. Albo się z nim prześpię.

(...)

Dziewczyna: Zajebiste to jest. (...) Byłabym bardziej sławna, bardziej byłoby mnie stać na te kaprysy, jakie mam. (...) Mam koleżankę, która jest modelką, nie tu w Polsce, jest za granicą, i ona była nikim tak naprawdę, a teraz wozi się taką furą... i też tam pojadę sobie chyba.

(...)

Ewa Drzyzga: Ewa w kwestii pozowania nago nie może liczyć na swojego chłopaka, ale ma pełne poparcie swojej mamy, która uważa, że jest to niepowtarzalna szansa na sukces. Poznajmy Stasię... Rozumiem, że z dumą będziesz pokazywała zdjęcia córki na rozkładówce koleżankom?

Gość: Skoro jej się to podoba, czemu nie, niech spróbuje...

Ewa Drzyzga: Jak zniesiesz to co ludzie mówią, bo wiesz, że mówią, bo już miałaś próbkę?

Gość: No wiem, ja się nawet boję jechać już po tym programie do domu.

Ewa Drzyzga: Po tym moim?

Gość: Tak.

Ewa Drzyzga: No, ale przecież tu się nic nie pokazuje w tym programie tu tylko się rozmawia.

Gość: Nie, ale słyhać nie? Że pozując do takich zdjęć po prostu jest dziwka, tak to nazwali słyszałam na własne uszy...

(...)

Ewa Drzyzga: Co ci ta rozkładówka da?

Dziewczyna: Mnie kręci głównie pokazać siebie.

Ewa Drzyzga: I co z tego człowiek ma, że się pokaże?

Dziewczyna: Chcę się podzielić sobą.

(...)

Ewa Drzyzga: Czyli tobie nie chodzi o pieniądze, tylko o szczęście drugiego człowieka?

Dziewczyna: Tak.

W audycji z 30 marca 2012 roku, zakwalifikowanej przez nadawcę do kategorii „od 12 lat” znalazły się wypowiedzi zawierające m.in. drastyczne opisy sytuacji, w których znalazły się dziewczyny będące gośćmi audycji, związane z realizowaniem przez nie marzeń o pozowaniu nago. Przedstawiana była bardzo różna motywacja dotycząca udziału w nagich sesjach zdjęciowych, dziewczyny wskazywały na możliwość spełnienia marzeń, zrobienia kariery, zdobycia sławy i pieniędzy. Chociaż pozowanie nago oceniane było jako wątpliwe

moralnie, to wysoka motywacja osiągnięcia zamierzonego celu zagłuszała te wątpliwości. Jedna z dziewcząt, zapytana wprost, jakiego dokonałaby wyboru – „chłopak czy kariera”, jednoznacznie wskazała karierę. Dodatkowym aspektem usprawiedliwiającym zachowanie jednej z dziewcząt była postawa jej matki, która w pełni popierała dążenia córki do osiągnięcia sukcesu w tej branży. Dla dzieci w wieku 12 lat wizja sławy i dobrobytu materialnego może być bardzo atrakcyjna, a pozbawiony rzetelnej oceny, bezkrytyczny odbiór rzeczywistości nie pozwala dostrzegać cieni i ujemnych stron zachowań, o których opowiadają bohaterki. Wypowiedzi eksperta (podpisanego jako fotograf mody) sprowadzały się do weryfikacji prawdopodobieństwa sytuacji opisywanych przez zaproszone dziewczyny i do przestróg przed angażowaniem się w przypadkowe, niesprawdzone znajomości.

- **Audycja wyemitowana w dniu 6 kwietnia 2012 roku, o godz. 15:55**

- („Jak imprezuje ćpunka z gimnazjum?”)**

W skardze telewidza dotyczącej audycji z 6 kwietnia 2012 roku znalazł się zarzut emisji treści nieodpowiednich dla widzów w wieku 12 lat, nagromadzenia wulgaryzmów oraz nadania audycji zawierającej wulgarne treści w Wielki Piątek, który w Polsce, szczególnie dla katolików, jest dniem skupienia i zadumy.

W przedstawionym stanowisku nadawca podkreślił, że wulgaryzmy zostały usunięte za pomocą środków technicznych, wypowiedzi bohaterek nie zawierają drastycznych opisów, zachowania naganne są jednoznacznie potępiane przez same bohaterki oraz przez prowadzącą audycję i zaproszonego eksperta. Nadawca zwrócił uwagę, że niemoralne lub sprzeczne z prawem zachowania, o których opowiadają bohaterki, są wynikiem używania substancji odurzających. Stwierdził także, iż przesłaniem audycji jest przestroga adresowana zarówno do rodziców, jak i do dzieci, że kontakt z narkotykami prowadzi do degeneracji życia młodego człowieka i jego relacji z innymi, a audycja zawiera optymistyczny przekaz, że nawet z trudną sytuacją można sobie poradzić.

Niektóre fragmenty (cytaty) audycji z 6 kwietnia 2012 roku („Jak imprezuje ćpunka z gimnazjum?”)

Ewa Drzyzga: *Ania ma 15 lat i żeby dostać to czego potrzebowała przez ostatnie dwa lata najbardziej, czyli narkotyki, musiała zgodzić się na bliskość z mężczyznami. Na tą pierwszą nie było w niej zgody i to był gwałt.*

Gość: *To znaczy to było tak, że ja go nie znalazłam wcześniej, tak i nie wiedziałam, że ja w ogóle byłam na tej imprezie. To było tak, że poszłyśmy z koleżankami nie wiem jakoś tak pobawić się bo w sumie no nie wiem*

znudziło nam się w domu, a wtedy nie były takie mocne ciągi, że musiałam brać tak ciągle, tylko brałam tak raz na jakiś czas i nie potrzebowałam tak ciągle i nie szłam z myślą, że będę szukała sobie jakiegoś sponsora czy coś takiego.

(...)

Gość: Zaczęliśmy to pić i potem jak żeśmy to pili i wtedy zaczęłam się z koleżanką klócić o coś, bo ona gdzieś tam chciała jechać, ja powiedziałam że jeszcze chwilę, ja poczekam i zaraz pójdziemy, no i poszła, siedziałam pamiętam paliłam papierosa i po tym jak paliłam papierosa to jakoś nie wiem słabo mi się zrobiło, papieros mi upadł na ziemię i w pewnym momencie dostałam czymś w głowę, nie wiem czy jakąś deską, czy jakimś kamieniem i straciłam przytomność. Po pewnym czasie jak się obudziłam to o kurwa ja pierdołę no to jak się obudziłam no to w sumie, bo to był mój pierwszy raz i bardzo mnie bolało i to w sumie jak się obudziłam, to nie wiedziałam co się ze mną dzieje tak naprawdę tu coś mnie bolało, tu ktoś na mnie leżał, nie wiedziałam co mam ze sobą zrobić, zaczęłam krzyczeć, on coś tam do mnie, że mam się zamknąć i tak dalej i w końcu, jak zatkał mi czymś buzię to w końcu znowu straciłam znowu przytomność, nie wiem czy usnęłam czy coś takiego i rano jak wstałam to, to znaczy miałam bluzkę na sobie, ale tak to byłam naga kurwa, bo pamiętam było bardzo wtedy jeszcze ciemno, ja się szybko ubrałam i szybko stamtąd wyszłam i nawet nie patrzyłam na niego, bo jak rano, no rano jak wstałam to nawet nie patrzyłam, bo był tyłem, nawet nie spieszyło mi się żeby go oglądała.

(...)

Gość: Potem po pewnym czasie, jak ja zaczęłam brać tak narkotyki, to pod tym wpływem i ja miałam ochotę na seks i oni jakoś nie wiem, czy to wykorzystali, czy coś takiego i po pierwszym razie tak naprawdę uświadomiłam sobie, że to nie jest jednak nic tak złego i stwierdziłam, że to dla mnie nie jest nic takiego, że ja za dawkę marihuany czy amfetaminy coś tam zrobię tak.

(...)

Gość: W końcu ja wypilałam jeszcze nie wiem jeszcze z pół szklanki i ona też i wtedy byliśmy już tak drętwe, że zaczęliśmy tak wymiotować tam pod jej drzwiami i w końcu usnęliśmy na tej klatce.

(...)

Gość: Ja lubiłam się bić i tak naprawdę nie robiłam tego dlatego, po prostu lubiłam to.

Ewa Drzyzga: A interesowało Cię w jakim stanie jest ta dziewczyna?

Gość: Nie.

Ewa Drzyzga: A w jakim jest?

Gość: To znaczy teraz to w sumie nie wiem w jakim jest stanie, jak ją pobiłam to była w ciężkim, coś tam miała z kręgosłupem, no do szpitala ją zabrali pamiętam.

(...)

Gość: To było jakoś po, ja pierdzielę nie sorry, bo ja mam kurwa straszny stres.

(...)

Gość: No ja pierdołę ! Najwięcej to chyba z kradzieży nie. Myśli się tylko kurde, ile będzie i na co i czy wystarczy i czy będzie dobrze.

(...)

Gość: Pierwszy raz jak uprawiałam seks, to tak naprawdę nie wiedziałam co to jest i w ogóle o tym nie myślałam, jak to podczas stosunku w ogóle jak to się odbywa. Ale jak tego spróbowałam, to było po alkoholu i mi się to spodobało.

(...)

Gość: *Ja potrzebuję osoby, która ze mną czy przyćpa, czy napije się alkoholu i wtedy będę miała z tego jakąś satysfakcję.*

(...)

Gość: *Zanim trafiłam do ośrodka, miałam trzech chłopaków na raz. Bo ze mną jest tak, że jak nie chciałam być z jednym z nich jakby mi się nie podobało, on nie miał czasu, to szłam do drugiego.*

(...)

Gość: *I wtedy pobiłam, znaczy pobiłam, uderzyłam parę razy dziesięciolatka, bo po prostu krzywo na mnie popatrzał, siedziałam na przerwie i on mnie wyzwał od szmaty. Ja bardzo tych słów nie lubię. No podeszłam do niego i chwyciłam go za ubrania, za barki, podstawiłam mu haka i uderzył głową o kant ściany i miał dziurę w głowie. Zaczęła mu krew z głowy lecieć i ja się tego wszystkiego przestraszyłam patrząc jak on mdleje i uciekłam z tej szkoły. Jeszcze godzina i jego mogłoby nie być na tym świecie.*

(...)

Gość: *On miał 4 albo 5 lat jak dałam mu zapalić papierosa, paliłam z nim w aucie, nagrałam to na telefonie.*

(...)

Gość: *Mojej matce, którą skopałam traperami pod wpływem, nie wiedziałam co się wtedy dzieje ze mną, jak zauważyłam, że ona leży na ziemi i już wtedy nie daje rady i płacze, ja ją zostawiłam, ja wyszłam z domu, bo już wiedziałam, że tak dalej nie mogę.*

W audycji wyemitowanej 6 kwietnia 2012 roku młodociane narkomanki opowiadają swoje historie, z których widz dowiaduje się, że uprawiały seks w zamian za narkotyki. Opowieści są wyjątkowo drastyczne, zawierają wiele wulgaryzmów, które – wbrew zapewnieniom nadawcy – nie zostały skutecznie wyciszone, w skutek czego każde słowo może być łatwo zidentyfikowane (dowodem są dokładne cytaty przedstawione wyżej). Brutalny opis przeżyć zgwałconej dziewczyny, opis skrajnych sytuacji, w których znajdowały się bohaterki w celu zdobycia narkotyków, może stanowić dla młodego widza w wieku lat 12 przekaz szokujący, niezrozumiały, niedający się zakwalifikować do żadnej znanej mu kategorii ludzkich zachowań. Takie treści mogą budzić lęk i poczucie zagrożenia u dziecka, które nie zetknęło się dotychczas z tego typu patologią.

- **Audycja wyemitowana w dniu 16 maja 2012 roku, o godz. 15:55**

(„Na randkach spotykam samych zboczeńców!”)

Zarzuty zawarte w skardze dotyczącej audycji z 16 maja 2012 roku (oraz zapowiedzi tej audycji, wyemitowanej dzień wcześniej, 15 maja 2012 roku), dotyczyły propagowania niewłaściwych dla dzieci w wieku 12 lat wzorców zachowań oraz nagromadzenia wulgaryzmów i wulgarnych wypowiedzi na tematy związane z seksem.

Nadawca przedstawił wyjaśnienia, w których zwrócił uwagę, że ekspert obecny w studio doradza, jak w przyszłości zminimalizować ryzyko nawiązania relacji z agresywnym czy nachalnym partnerem. Podkreślił również, że zwroty wulgarne zostały usunięte z audycji za pomocą środków technicznych. Przyznał, że bohaterki wypowiadają się językiem „odbiegającym od literackiego”, ale nie sposób jest cenzurować wypowiedzi gości, jeśli audycja ma mieć charakter realistyczny.

Niektóre fragmenty (cytaty) audycji z 16 maja 2012 roku („Na randkach spotykam samych zboczeńców!”)

Ewa Drzyzga: *Co się musi stać, żeby chłopak mógł poznać cię od tej intymnej strony?*

Gość: *Na pierwszej randce nie, na drugiej też jeszcze nie, a na trzeciej już można np. zrobić łoda, albo krokodylka.*

Ewa Drzyzga: *Coś nowego się pojawiło na rynku. A umiesz to jakoś tak delikatnie opowiedzieć?*

Gość: *Że dziewczyna po prostu stoi... chłopak stoi, a dziewczyna mu na początku łoda robi, a potem chłopak na dół i po kocicy po prostu tak liże sobie.*

Ewa Drzyzga: *A ten jeszcze bliższy kontakt?*

Gość: *Na czwartej.*

(...)

Gość: *Faceci patrzą na to – o zgrabna dziunia, to można ją przelecieć.*

(...)

Gość: *Masował mi plecy, pośladki, i chciał za wszelką cenę do pochwy się dostać (...) Dla mnie 98 proc. mężczyzn w Polsce to dupkami są, naprawdę (...) Zależy im tylko na seksie, myślą, że jak popatrzą, o – wąska w pasie, to się będzie ją dobrze pchać, no to sorry, ale to nie dla mnie.*

(...)

Ewa Drzyzga: *Chcesz facetom dać nauczkę. Teraz możesz powiedzieć, za co ty ich tak traktujesz.*

Gość: *Kilka lat temu zostałam zmuszona do stosunku. Koleżanki mnie wyciągnęły na wagary, ja nie wiedziałam, że wtenczas będzie impreza. Oni pili, byli zapieprzeni, za przeproszeniem, a ja niepijąca to poszłam do drugiego pokoju, bo głowa mnie bolała. Tak hałasowali. No i przyszedł zadupcony frajer, i normalnie mnie tasnął raz mocno, a wiesz normalnie taki goryl, co ja mogłam taka sierotka? Wszyscy tak hałasowali, że ja krzyczałam, żadnej reakcji, muzyka głośno, to mi jeszcze zatykał buzię, żeby nie krzyczała, przyduszał mnie... wtenczas postanowiłam się zemścić.*

(...)

Gość: *Kiedyś jakiś mężczyzna powiedział mi, że każda blondynka to kurwa. Blondynki zawsze były uważane za łatwe, puste, głupie. Wystarczy powiedzieć, że blondynka, zawsze pójdzie do łóżka, jest głupia.*

(...)

Gość: *Bo wszyscy faceci patrzą pod kątem łóżka.*

(...)

Gość: *Uważam, że faceci są nachalni.*

Audycja z 16 maja 2012 roku zawiera wyjątkowo dużą dawkę drastycznych treści, język przekazu jest prymitywny, zawiera liczne wulgaryzmy. Szczegółowe opisy technik erotycznych stosowanych na wczesnym etapie znajomości, zachowań pozbawionych całkowicie odniesień do uczuć wyższych, nakierowanych na doznawanie wyłącznie doraźnej przyjemności, może wpływać u dziecka 12-letniego na wypaczenie wizji prawidłowych relacji między partnerami, motywacji postępowania opartych o uczucia do drugiej osoby. Wulgarne relacje z „randek” mogą stanowić negatywne wzorce zachowań, sprowadzających

relacje międzyludzkie do prymitywnych zachowań seksualnych. Pytania zadawane dziewczynom przez prowadzącą o to, na której randce pozwalają sobie na kontakty intymne z chłopakiem i jakiego typu są to kontakty sugerują, że właściwą kwestią do rozważenia nie jest „czy” tylko „jak i kiedy”.

- **Audycja wyemitowana w dniu 17 lipca 2012 roku, o godz. 16:30**
(„Popatrz na mnie! Widzisz przed sobą pustaka?”)

Zarzuty przedstawione w skardze dotyczyły przede wszystkim nieodpowiedniej pory emisji audycji ze względu na drastyczne treści, propagowania agresji, braku lub zbyt słabo zaakcentowanej krytyki przedstawionych w audycji zachowań. W skardze znalazł się także zarzut naruszania godności zaproszonych do audycji kobiet.

Nadawca w przedstawionym stanowisku stwierdził, że przypadki agresywnego zachowania uczestniczek audycji zostały jednoznacznie negatywnie ocenione, a propagowanie przez nadawcę agresywnego zachowania nie miało miejsca, gdyż w tym celu trzeba byłoby założyć, że TVN S.A. takie postawy popiera i chce je popularyzować wśród widzów (teza zdaniem nadawcy jest absurdalna). Nadawca podkreślił, że zachowania agresywne są potępione w wypowiedziach eksperta oraz jednej z uczestniczek audycji. Odnośnie zarzutu naruszenia godności bohaterek audycji, nadawca poinformował, że zaproszone do audycji kobiety to osoby pełnoletnie, świadome, że ich wypowiedzi będą rozpowszechniane w ogólnopolskiej stacji telewizyjnej; że nie są one wyśmiewane ani upokarzane. Zdaniem nadawcy przekaz był zgodny z wytycznymi opisanymi w rozporządzeniu KRRiT z 23 czerwca 2005 roku, gdyż audycja nie zawierała treści budzących lęk, strach ani przerażenie czy też usprawiedliwiających przemoc.

Niektóre fragmenty (cytaty) audycji z 17 lipca 2012 roku („Popatrz na mnie! Widzisz przed sobą pustaka?”)

Gość: (...) *W końcu człowieka naprawdę szlag trafia i niewiele myśląc laska dostała z paznokcia, mało tego ten paznokieć mi się złamał.*

Ewa Drzyzga: *Jak się bije z paznokcia?*

Gość: *Normalnie o tak, z plaskacza jak to mówią.*

Ewa Drzyzga: *A i tylko zostaje taki dodatkowy ślad.*

Gość: *Ale to ona mówi, ona ma ślad no i mówię złamał mi się mały paznokieć na jej nieszczęście.*

Ewa Drzyzga: *Przy tym ciosie?*

Gość: *Tak, na jej szczęście i nieszczęście, bo szczęście, że miałam przy sobie klej.*

Ewa Drzyzga: *A gdybyś nie miała kleju?*

Gość: *A gdybym nie miała kleju, to pewno by się to dla niej ciężko skończyło i jeszcze gdybym nie dał Bóg nie znalazła tego paznokcia, który mi się złamał...*

Ewa Drzyzga: *No, właśnie.*

Gość: *No właśnie, bo jak mam super glue, to sobie przykleję.*

Ewa Drzyzga: *Ale jak nie masz co sobie przykleić.*

Gość: *Właśnie, bo na przykład jak ktoś mi go zdeptał.*

Ewa Drzyzga: *Gdzie ta krew lejąca się masowo?*

Gość: *Wiesz co? Również ponieważ jak się idzie na imprezę, to wszyscy za jednego, jeden za wszystkich, koleżanka została obrażona, znaczy obrażona facet zaczął ją macać, no więc ja jako koleżanka mówię do tego faceta ja mam metr osiemdziesiąt, ten facet miał metr sześćdziesiąt osiem, założmy metr siedemdziesiąt, koleżanka moja ma metr pięćdziesiąt sześć, no więc ja niewiele myśląc mówię może mnie byś zmacał? No po prostu, no co no, on powiedział, że jestem za wysoka, no co za wysoka słuchaj mniejsze macasz a mnie nie chcesz zmacać, nie, bo jesteś za wielka, no słuchaj, ale ja sobie życzę żebyś mnie macał, on mnie nie chciał zmacać no to słuchaj zostaw ją a on nie i on zaczął pierwszy do mnie z rękami lecieć no bo coś tam, słuchaj niewiele myśląc zaraz Cię wyprowadzę mówię, to był pub, pub z muzyką mówię i wyprowadzę i przestaniesz macać moje koleżanki mówię mnie w ogóle jak Ty sobie to wyobrażasz? A on dobra wychodzimy. Szłam z myślą...*

Ewa Drzyzga: *Że?*

Gość: *Jak mi złamiesz paznokcie, to Cię zmasakruję po prostu. Ja już myślę, idę kurczę jak mi złamie paznokcie zmasakruję go. Więc wyszłam, dostał z kolanka i mówię do koleżanki, trzymaj torebkę, dostał z kolanka, na szczęście paznokcie całe.*

Ewa Drzyzga: *Ale w co celowałaś tym kolankiem?*

Gość: *No dostał z kolanka w twarz.*

Ewa Drzyzga: *Aha*

Gość: *No mówię 1.70 niecałe facet, no to, co on mi robi?*

Ewa Drzyzga: *No to akurat był na tej wysokości.*

Gość: *No taki powiedzmy fe.*

Ewa Drzyzga: *Podniósł się jeszcze po tym ciosie*

Gość: *Nie wiem leżał, krew na pewno się z nosa lala, bo był cały we krwi.*

Ewa Drzyzga: *Często musisz wyprowadzać ludzi na stronę, żeby załatwić sprawę?*

Gość: *Jak jeździłam nocnymi do pracy, taka była historia oczywiście oceny przez wygląd, no bo skoro kobieta ma spódnicę krótką nie za bardzo krótką, ma dekolt i ma paznokcie, no to co, jest kobietą lekkich obyczajów?*

(...)

Gość: *A ja sobie siedziałam z koleżanką w nocnym, ponieważ jeździłam nocnymi do pracy i facet vis-à-vis nas usiadł i mówi słuchaj ile bierzesz za godzinę? No więc ja go za fraki, z autobusu wypadł. Posłuchaj mnie gdybym była dziwką to bym nie jeździła autobusami, tylko taksówką.*

Ewa Drzyzga: *Uświadomiłaś go po prostu?*

Gość: *Dokładnie, dostał parę kopów i co wróciłam, tam dalej stali kierowcy autobusów i żaden nie zareagował, że kobieta bije faceta.*

Ewa Drzyzga: *Czy te paznokcie nie przeszkadzają Ci w bójkę, bo pamiętam jak opowiadałaś, że balaś się jak wychodziłaś z tym facetem żeby nie złamał Ci jednak tego tipsa.*

Gość: *Tak, tak pomaga, uwierz mi jak się kogoś złapie za gardło, uwierz mi bardzo boli, do tego zostają ślady i jeszcze jak facetowi się wbije a jego dziewczyna dowie się skąd masz takie ślady.*

(...)

Gość: (...) *Rozmawiam jakieś 10, 15, 30 minut, po czym, no nawet nie zauważyłam, że tej lasce coś przeszkadza (...) w pewnym momencie jak wpadła, jak mnie zaczęła wyzywać... ty pusta blondynko, ty się nie bierz za mojego faceta, on jest już zajęty, w pewnym momencie, jak powiedziała do mnie może się z nim puścisz jeszcze? Może mam dać ci pozwolenie na to, pójdziesz sobie zaraz do toalety (...).*

(...)

Gość: (...) *Pomyślałam sobie w duchu szmato, jak ja cię załatwię, to się nie pozbierasz. Wzięłam ją tak pchnęłam i za rękę tak wzięłam wykręciłam, ale nie chciałam jej tak zrobić, palca wybić.*

(...)

Gość: *„Tak dostałam, że przez 2 tygodnie, nie mogłam włosów myć, niczego, bo miałam tak naruszone cebulki. Jeżeli złapie ktoś za włosy, to siła się nie liczy, jak mnie tak bolało, to tylko trzymałam tak głowę, żeby ona mi nie wyrwała i już się nawet nie broniłam, dużo nie myśląc uciekłam na policję.*

(...)

Gość: *Dowiedziałam się, gdzie ona mieszka, gdzie pracuje, ona była wtedy akurat po zawodówce i miała praktyki gdzieś tam, ja mówię o ty, jak będziesz wracać, to ja też cię załatwię, no i co wracała i oberwała.*

(...)

Ewa Drzyzga: *Co ty z tego masz, że oni są jakoś tacy zmasakrowani?*

Gość: *No to, że na drugi raz nie powiedzą do mnie, że jestem jakąś pustą blondynką, czy nie wiem coś takiego.*

Ewa Drzyzga: *Bo to mówią?*

Gość: *Mówią, że jestem pusta, jak na różowo ubrana to dziwka no, że w ogóle. No a ja sobie na coś takiego nie pozwolę. Było coś takiego po prostu szłam z koleżanką i koleś za nami szedł i coś tam blondynki i coś tam o seksie gadał, żeby nas podotykał w ogóle i podeszedł do mojej koleżanki i zaczął ją macać i wyszliśmy trochę dalej i miałyśmy przy sobie takie rurki i zaczęłyśmy tymi rurkami mu po głowie.*

Ewa Drzyzga: *Ale to była rurka metalowa?*

Gość: *No metalowa.*

Ewa Drzyzga: *No to musiały być silne obrażenia?*

Gość: *Ale to już jego wina.*

(...)

Gość: *Szłam z koleżanką i taka dziewczyna zaczęła mówić, że coś tam, że my jesteśmy dziwki, szmaty, jak my wyglądamy.*

Ewa Drzyzga: *Ile miałaś lat?*

Gość: *14, no i się śmiałam no to podeszłam z koleżanką, miałam puszkę z piwem i z całej siły ta puszką w twarz ją uderzyłam.*

(...)

Ewa Drzyzga: *Wiesz w ogóle co się dzieje jak się bijesz?*

Gość: *No nie no, jak zaczynam się bić, no to nie słucham tego co mówią, tylko po prostu chcę tak zrobić, żeby po prostu coś jej zrobić, pobić ją i tyle.*

Ewa Drzyzga: *Ale tak żeby się przestała ruszać, czy żeby zobaczyć pierwszą krew?*

Gość: *No nie no, to już ode mnie nie zależy, jak w szal wpadnę.*

(...)

Ewa Drzyzga: *Po co dodatkowo bijesz?*

Gość: *Rozładowuję swoją agresję, jak na przykład wstanę sobie rano i pomyślę sobie właśnie o tym Pawle moim, byłym narzeczonym, to po prostu za przeproszeniem strzela mnie coś w środku, tak i kiedy wiem, że na przykład wieczorem idę sobie z dziewczynami na dyskotekę, to wtedy tak staram się kumulować w sobie tą złość, żeby na kimś się wyżyć wieczorem.*

(...)

Gość: (...) *jedna obcięła jej kitkę, ja zaczęłam ją bić po kroczu mówiąc, że to za karę a trzecia dziewczyna dołala jej rozcieńczonego kwasu do toniku w łazience.*

W audycji z 17 lipca 2012 roku znajdujemy wyjątkowo drastyczne, szczegółowe opisy brutalnych zachowań, nieadekwatnych do sytuacji, w jakiej znajdowały się bohaterki. Podejmowanie takich działań i traktowanie ich jako sposobu na życie, jedynej metody osiągania celów, stanowi bardzo negatywny wzorzec postępowania, szczególnie jeśli będzie bezkrytycznie odbierany przez małoletnich widzów. Takie brutalne zachowanie, skuteczne i pozwalające osiągać zamierzone cele, może imponować, zwłaszcza, jeśli opowieść o nim snuje osoba atrakcyjna, pozornie słaba. Obrazu tego nie mogły zakłócić wypowiedzi psychologa, pozbawione sformułowanych wprost, krytycznych ocen relacjonowanych zachowań.

II.

Analiza zgromadzonej w postępowaniu dokumentacji, uwzględniająca zarzuty zawarte w skargach oraz argumentację przedstawioną przez nadawcę wykazała, że tematy poruszane we wskazanych audycjach z cyklu „Rozmowy w toku” są kontrowersyjne, dotyczą głównie sfery obyczajowej, prezentują skrajne, często patologiczne zachowania i postawy życiowe. Nagromadzenie w audycjach sensacyjnych relacji jest tak duże, że widz może odnieść wrażenie, iż opisywane sytuacje oraz sposób postępowania to norma, a nie margines

społecznych zachowań. Aby ustrzec się przed takim odbiorem przekazywanych treści widz musi posiadać silnie ukształtowany system wartości, który będzie stanowił stabilny punkt odniesienia z chwilą zetknięcia się z drastycznymi, a często wulgarnymi w formie, opisami rzeczywistości. Takiego punktu odniesienia nie ma jeszcze dziecko dwunastoletnie, które wkracza dopiero w okres dojrzewania, zarówno fizycznego, jak i psychicznego i moralnego. W tym wieku rozpoczyna się dopiero proces wyodrębniania swojej osoby z grupy rówieśniczej, kształtowania własnego „ja”, dostrzegania świata psychicznego jako nieodłącznej sfery życia, a także – co bardzo istotne dla zbadania wpływu treści przekazu telewizyjnego na rozwój młodego człowieka – u dzieci w wieku szkolnym wyraźnie daje się stwierdzić zjawisko konfrontowania poznawanej rzeczywistości z własnymi poglądami i próby łączenia ich w jednolitą całość. Dzieci dwunastoletnie często bezkrytycznie przyjmują wzorce zachowań, które wydają im się z jakiegoś powodu atrakcyjne. Krytyka, jeśli występuje, jest bardzo powierzchowna, a wyciągane wnioski często pochopne.

Pora emisji audycji – godziny popołudniowe, to często te chwile, kiedy małoletni widzowie bez opieki dorosłych oglądają program telewizyjny. Narażeni są wówczas na odbiór treści pozbawionych jakiegokolwiek komentarza osoby z większym doświadczeniem życiowym, a komentarz eksperta zaproszonego do studia często nie jest dla nich przekazem zrozumiałym, dostosowanym do poziomu rozwoju dziecka. Dużo łatwiejsze do przyswojenia są natomiast proste, wygłaszane potocznym, a często niestety wulgarnym językiem komunikaty, tworzące „ciekawe” opowieści z życia wzięte. Edukacyjny walor audycji, często podkreślany przez nadawcę w przekazywanych wyjaśnieniach, nie wypełnia swojego zadania w stosunku do tak młodych widzów.

Przeprowadzone postępowanie potwierdziło zasadność zarzutu zbyt niskiej kwalifikacji wiekowej wskazanych audycji z cyklu „Rozmowy w toku”, a co za tym idzie nieodpowiedniej pory emisji. Załącznik nr 3 do rozporządzenia KRRiT wskazuje, że *małoletni poniżej lat 16 nie powinni oglądać audycji lub innych przekazów:*

- (1) pokazujących wypaczone formy współżycia społecznego (albo koegzystencji ludzi) i sprowadzających wizję świata do przemocy i erotyki, a zwłaszcza prezentujących je w sposób prymitywny i brutalny oraz ukazujący obrazy aktywności seksualnej w oderwaniu od uczuć wyższych;*
- (2) dających uproszczoną wizję dorosłości eksponującą nadmiernie: siłę fizyczną, używanie przemocy zwłaszcza demonstrowanej w rolach społecznych (nauczyciel, rodzice itp.), pokazujących moralnie naganne zachowania i postawy bez ocen etycznych oraz moralne*

obwinianie ofiary za to, że została skrzywdzona, a także przedstawiających nadmierną koncentrację na posiadaniu pieniędzy i dóbr materialnych;

(3) dostarczających silnych wrażeń i emocji związanych z przemocą i seksem, a zwłaszcza przedstawiających obrazy agresji i okrucieństwa;

(4) mogące skłaniać do zachowań moralnie nagannych, przez prezentowanie postaci atrakcyjnych, a jednocześnie będących wzorcem zachowań negatywnych, np. picia alkoholu, używania wulgarnych wyrażen i gestów, brutalności, zażywania narkotyków, przemocy itp. (...)

Wskazane wyżej treści znalazły się w analizowanych audycjach cyklu „Rozmowy w toku”. Odrębną kwestię stanowi język używany w audycjach. W wypowiedziach gości znalazło się wiele wulgaryzmów, przy czym, wbrew zapewnieniom nadawcy, wulgarne słowa nie były skutecznie wyeliminowane za pomocą środków technicznych. Ten aspekt również należy wziąć pod uwagę analizując możliwości, jakimi dysponuje nadawca przy produkcji audycji nie emitowanych „na żywo”. W wyroku Sądu Najwyższego z 7 września 1973 roku (I CR 374/72) stwierdza się, iż *zasięg przekazu telewizyjnego i masowość jego odbioru wymagają szczególnej ostrożności (...) Jeżeli audycja została najpierw nagrana i dopiero po pewnej adjustacji nadana, za jej treść odpowiadają redaktorzy* (J. Sobczak „Ustawa prawo prasowe. Komentarz”, Warszawa 1999, str. 167).

Należy również zwrócić uwagę, że nadawca miał wyłączny wpływ na dobór tematów poruszanych w audycjach oraz na dobór fragmentów cytowanych w zapowiedzi programowej 15 maja 2012 roku. W zwiastunie kolejnej audycji znalazły się wyjątkowo wulgarne opisy zachowań seksualnych, które były tematem audycji z 16 maja 2012 roku („Na randkach spotykam samych zboczeńców!”). Celem takiego zabiegu nie mogło być nic innego jak zaintrygowanie widza kontrowersyjnymi treściami, nieodpowiednimi, ze względów wskazanych wyżej, dla widzów w wieku 12 lat.

W tym miejscu należy przytoczyć trafną konstatację Sądu Najwyższego, który stwierdził, że *zakaz rozpowszechniania audycji lub innych przekazów, które mogą zagrażać rozwojowi niepełnoletnich określony w art. 18 ust. 5 ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji (jednolity tekst: Dz. U. z 2001 r. Nr 101, poz. 1114 ze zm.) dotyczy sytuacji, w których zagrożenie to jest prawdopodobne* (Wyrok SN z 9 marca 2004 roku, III SK 11/04). Ponadto zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 2005 r. (sygn. akt V CK 868/04) *naruszenie któregośkolwiek zakazu lub nakazu określonego w art. 18 u.r.tv. może mieć miejsce zarówno samym obrazem, jak również całością przekazu, audycji, jej sensem, kontekstem, sugestiami.*

W jednym z orzeczeń Sądu Najwyższego znajdujemy odniesienie do orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka: *wprawdzie zgodnie z orzecznictwem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wypowiedzi rozpowszechniane przez środki masowego przekazu mogą mieć charakter kontrowersyjny, szokujący, niepokojący, dozwolone jest stosowanie przesady lub prowokacji (...), satyry (...); wypowiedzi mogą być stronnice (...), to jednak wolność wyrażania opinii nie jest wolnością absolutną i może doznawać ograniczeń na zasadach określonych w art. 10 ust. 2, to jest ze względu na „bezpieczeństwo państwowe”, „bezpieczeństwo publiczne”, „ochronę zdrowia i moralności”, „integralność terytorialną”, „zapobieżenie ujawnieniu informacji poufnych” oraz „zagwarantowanie bezstronności i powagi władzy sądowej”, oraz „ochronę dobrego imienia i praw innych osób”* (Wyrok Sądu Najwyższego z 14 stycznia 2010 roku III SK 15/09).

W innym orzeczeniu Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że *Wolność prasy jest jedną z „wolności politycznych”, które w praktyce mogą doznawać ograniczeń z uwagi na konieczność zapewnienia wolności jednostki. Tak więc wolność prasy nie ma i nie może mieć charakteru absolutnego, nie może mieć postaci nieskrępowanej niczym swobody działania, a tym bardziej nie sposób jej traktować jako samoistnego źródła wartości.* (Wyrok SN z 12 listopada 2003 roku, V KK 52/03). Podobne poglądy są reprezentowane w doktrynie – por. J. Barta, R. Markiewicz „Media a dobra osobiste”, Warszawa 2009, str. 54 – 55 zaś prof. Jacek Sobczak napisał wprost, że *Wolność prasy większość dziennikarzy traktuje jako wolność absolutną, która nie podlega żadnym ograniczeniom, nie zważając, że tego typu stanowisko jest sprzeczne nie tylko z dokumentami prawa międzynarodowego (...) lecz także z polskim porządkiem prawnym i zasadami konstytucyjnymi. Fetysz wolności prasy stał się wygodnym parawanem, za którym współczesne dziennikarstwo stara się ukryć z jednej strony wiele nie do końca uświadamianych niegodziwości (...) oraz niedojrzałości warsztatowych. Jest to wynikiem odejścia od szczytnych zasad dziennikarstwa, pojmowanego jako służba społeczeństwu, swoiste posłannictwo, zawód publicznego zaufania.* (J. Sobczak *Fetysz wolności prasy* [w:] *Prawne, ekonomiczne i polityczne aspekty funkcjonowania mediów i kreowania ich zawartości* pod. red. P. Dudek i M. Kusia, Toruń 2010, str. 43 – 44).

III.

Odnosząc się do wniosku zawartego w punkcie 2. wystąpienia z dnia 4 marca 2013 roku Członka Zarządu Spółki TVN S.A. Edwarda Miszczaka oraz Członka Zarządu Spółki TVN S.A. Macieja Maciejowskiego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych należy

podkreślić, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, rozpatrując skargi złożone w związku z działalnością programową nadawców, zawsze dokładnie rozważa argumenty obu stron postępowania (skarżących i nadawców). Zgodnie z zaleceniem Sądu Apelacyjnego *przedmiotem oceny programu telewizyjnego z punktu widzenia przesłanek uzasadniających nałożenie na nadawcę kary pieniężnej za naruszenie art. 18 ust. 1-5b ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji (tekst jedn.: Dz. U. z 2004 r. Nr 253, poz. 2531), powinien być nie tylko emitowany obraz, ale całość przekazu z komentarzami prowadzącego i uczestników włącznie* (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 28 grudnia 2008 r., VI ACa 797/08). Jeżeli nadawca uznał za konieczne przeprowadzenie dodatkowych badań, ekspertyz lub zasięgnięcie opinii, mógł to zrobić w trakcie przygotowywania stanowiska i przekazać je wraz z wystąpieniem Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji, która zawsze zapoznaje się z całością dokumentacji. W art. 84 § 1 Kodeksu postępowania administracyjnego stwierdza się „*Gdy w sprawie wymagane są wiadomości specjalne, organ administracji publicznej może zwrócić się do biegłego lub biegłych o wydanie opinii.*”. Według poglądów wyrażanych w orzecznictwie przepis ten należy rozumieć w ten sposób, że dowód z opinii biegłego można zastosować, jeżeli istnieje potrzeba pozyskania wiadomości wybiegających poza zwykłą rutynową działalność organu (wyrok NSA z dnia 12 grudnia 2008 r., sygn. akt II GSK 361/08). W związku z faktem, że w przedmiotowej sprawie nie zachodzi potrzeba pozyskania wiadomości wykraczających poza rutynową działalność organu, ponieważ kontrola działalności nadawców pod względem zgodności z przepisami ustawy o radiofonii i telewizji należy do podstawowych i rutynowych czynności KRRiT (art. 6 ust. 2 pkt. 4 urt.), organ uznał, że brak jest podstaw dla dopuszczenia zgłoszonego przez Nadawcę wniosku dowodowego.

Ponadto należy zauważyć, iż organ administracji publicznej nie jest związany opinią biegłego w zakresie ustalania stanu faktycznego sprawy administracyjnej ani w zakresie określania konsekwencji prawnych ustalonego stanu faktycznego. Pogląd ten jest powszechnie przyjęty w piśmiennictwie (zob. E. Iserzon (w:) *Komentarz IV*, 1970, s. 178, który jest zdania, że: "*opinia biegłego jest dla organu tylko materiałem, który powinien mu pomóc w rozstrzygnięciu kwestii faktycznej (...), ale musi on rozstrzygnąć tę kwestię sam, we własnym imieniu*"). Dowód z opinii biegłego można skutecznie obalić przez dowód przeciwny bądź przez żądanie powołania innego biegłego. W przypadku powyższego postępowania Przewodniczący KRRiT dysponował wystarczającą wiedzą i dokumentami w sprawie, aby dokonać rozstrzygnięcia postępowania, tj. stwierdzenia zagrożenia

szkodliwym wpływem audycji na rozwój małoletnich widzów. Nie zachodziły prawne przesłanki do powołania biegłego.

W związku z powyższym, postanowieniem z dnia 27 marca 2013 roku Nr 1/2013 Przewodniczący KRRiT odmówił przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych.

Przedmiotowym postanowieniem Przewodniczący KRRiT odmówił także przedłużenia terminu do wypowiedzenia się przez TVN S.A. odnośnie zebranego materiału dowodowego. Przewodniczący wskazał, iż Nadawca miał możliwość i faktycznie brał czynny udział w postępowaniu przedstawiając obszerną argumentację, która szczegółowo odnosiła się do konkretnych zarzutów sformułowanych pod adresem poszczególnych audycji, co świadczy o dokładnym zapoznaniu się zarówno z zarzutami, jak i materiałem wyemitowanym w programie. Przewodniczący KRRiT podkreślił także, iż uwzględnienie wniosku Nadawcy prowadziłoby do przedawnienia naruszeń ustawy i uniemożliwiłoby organowi wydanie decyzji w trybie art. 53 ust. 1 o radiofonii i telewizji.

IV.

Działając na podstawie art. 53 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji, w związku ze stwierdzeniem naruszenia przepisów artykułu 18 ust. 5 ww. ustawy postanowiono jak w sentencji.

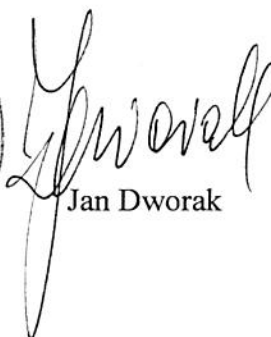
Wymierzając karę organ uwzględnił przesłanki ustawowe, określone w art. 53 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji, tj. zakres i stopień szkodliwości naruszenia, dotychczasową działalność nadawcy oraz jego możliwości finansowe. Należy uwzględnić, że dotychczas Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji prowadziła kilka postępowań w związku ze skargami dotyczącymi treści niektórych audycji wyemitowanych w programie TVN. W wyniku prowadzonych postępowań do nadawcy kierowane były wystąpienia Przewodniczącego KRRiT, w których zwracana była uwaga na konieczność przestrzegania w działalności programowej Spółki TVN S.A. przepisów obowiązujących nadawców radiowych i telewizyjnych. Niektóre postępowania zakończyły się wydaniem przez Przewodniczącego KRRiT decyzji o nałożeniu na nadawcę kary pieniężnej w związku z naruszeniem przepisów ustawy o radiofonii i telewizji (tak było w przypadku postępowania w sprawie emisji filmu pt. „Psychopata” – Decyzja Nr 12/2011 z dnia 31 sierpnia 2011 roku, audycji pt. „Big Brother – Bitwa” – Decyzja Nr 7/2002 z dnia 13 marca 2002 roku, audycji pt. „Kuba Wojewódzki” – Decyzja nr 6/2008 z dnia 16 maja 2008 roku, audycji z cyklu „Top Model. Zostań modelką” – Decyzja nr 5/2012 z dnia 9 lipca 2012 roku).

Szczególną uwagę należy jednak zwrócić na fakt nałożenia na Spółkę TVN S.A. kary pieniężnej w związku z naruszeniem przepisów ustawy o radiofonii i telewizji oraz Rozporządzenia KRRiT z 23 czerwca 2005 roku w audycji pt. „Najlepsza na świecie jest miłość w kłozecie” z cyklu pt. „Rozmowy w toku” – Decyzja Nr 1/2011 z dnia 11 marca 2011 roku. Odwołanie Spółki TVN S.A. od decyzji Przewodniczącego KRRiT w tej sprawie zostało oddalone przez Sąd Okręgowy w Warszawie Sąd Gospodarczy (wyrok z dnia 3 października 2012 roku, XXVI GC 543/12). Nadawca, pomimo ukarania, nie podjął żadnych działań zmierzających do uniknięcia ponownych naruszeń. Niezmieniona pozostała kwalifikacja wiekowa cyklu audycji „Rozmowy w toku” (od 12 lat) oraz pora emisji w czasie chronionym, w godzinach popołudniowych.

Wymierzając karę organ rozważył możliwości finansowe nadawcy. W 2012 roku Spółka osiągnęła roczny przychód ze sprzedaży w wysokości 1.429.782 tys. zł. Wysokość kary, zgodnie z art. 53 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji, została ustalona w oparciu o przesłankę rocznej opłaty za użytkowanie częstotliwości użytkowanych w celu rozpowszechniania programu. Opłata ta wynosi 1.008,25 tys. zł. W związku z powyższym górna granica kary mogła wynieść 504,125 tys. zł. Kara w wysokości 250 tys. zł została wymierzona poniżej górnej wysokości z uwzględnieniem przesłanek wskazanych w art. 53 ust. 1 urt.

Zgodnie z art. 56 ust. 1 i 2 ustawy o radiofonii i telewizji w związku z art. 479²⁸ § 2 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. Nr 43, poz. 296 z późn. zm.) stronie przysługuje odwołanie od niniejszej decyzji do Sądu Okręgowego w Warszawie – Sądu Gospodarczego za pośrednictwem Przewodniczącego KRRiT w terminie dwóch tygodni od dnia doręczenia niniejszej decyzji.




Jan Dworak

Otrzymują:

1. TVN S.A. ul. Wiertnicza 166, 02-952 Warszawa
2. Departament Budżetu i Finansów w Biurze KRRiT
3. Departament Regulacji w Biurze KRRiT
4. a/a

